

Sygn. akt I ACa 201/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościółek (spr.)
Sędziowie:	SSA Grzegorz Krężolek SSO del. Robert Jurga
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 10 kwietnia 2014 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **R. P.**

przeciwko **W. J.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 16 października 2013 r. sygn. akt I C 1944/12

oddala obie apelacje i znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 201/14

UZASADNIENIE

Powód R. P. w pozwie skierowanym przeciwko pozwanemu W. J. - wniósł o:

1. nakazanie pozwanemu złożenia pisemnego oświadczenia skierowanego do powoda oraz Przewodniczącego Rady Miejskiej w N. w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku oraz ustanie do protokołu podczas pierwszej po dacie uprawomocnienia się wyroku sesji Rady Miejskiej w N. o następującej treści:

„Przepraszam pana R. P. za to, że podczas XX Rady Miejskiej w N. w dniu 28 czerwca 2012 r. naruszyłem jego dobre imię, reputację oraz cześć czyniąc mu publicznie nieprawdziwe zarzuty, że jest on skorumpowany oraz dopuszcza się wraz z żoną oszustwa w Fundacji (...) w N..”

2. o zasądzenie od pozwanego na rzecz Stowarzyszenia (...) w N. kwoty 10.000 zł tytułem obowiązku zapłaty sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny

3. o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego, według norm prawem przepisanych.

Uzasadniając swoje stanowisko powód podniósł, jest Burmistrzem Miasta i Gminy N., a pozwany jest radnym rady Miejskiej w N.. W dniu 28 czerwca 2012 r w trakcie sesji Rady Miejskiej w N. w ramach toczącej się dyskusji pozwany czynił insynuacje dotyczące nieuczciwości powoda. Wypowiedz pozwanego stanowiła naruszenie dobrego imienia powoda, narażając na szwank jego reputację i cześć oraz odbijając się negatywnie na zaufaniu społecznym do jego osoby, co może znacznie utrudnić sprawowanie funkcji burmistrza oraz odbić się na karierze powoda przez uniemożliwienie reelekcji.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany podniósł, iż jego działaniu nie można przypisać znamienia bezprawności, albowiem swoje zastrzeżenia zgłosił podczas sesji, jako radny, działając w ramach dozwolonej krytyki i w obronie interesu społecznego. Cała wypowiedz miała na celu uzasadnienie jego decyzji o głosowaniu przeciwko udzieleniu pozwanemu absolutorium z wykonania budżetu na rok 2011.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie nakazał pozwanemu, aby złożył w pismach skierowanych do powoda oraz Przewodniczącego Rady Miejskiej w N. w terminie tygodnia od daty prawomocności wyroku oraz ustnie do protokołu podczas pierwszej po dacie prawomocności wyroku sesji Rady Miejskiej w N. oświadczenie o treści: „przepraszam pana R. P. za to, że podczas XX sesji Rady Miejskiej w N. w dniu 28.06.2012 r. naruszyłem jego dobre imię, reputację i cześć, czyniąc mu publicznie nieprawdziwy zarzut korupcji”, a nadto zasądził od pozwanego na rzecz Stowarzyszenia (...) w N. kwotę 2000,00zł .W pozostałym zakresie powództwo oddalił i zniósł koszty postępowania procesowego między stronami.

U podstaw faktycznych rozstrzygnięcia wskazał Sąd Okręgowy na następujące fakty;

Powód od listopada 2009 r. pełnił funkcję burmistrza, a w listopadzie 2010 r wybrany został na burmistrza miasta i gminy N...Pozwany od 2010 r. jest radnym Rady Miejskiej w N., z zawodu jest prawnikiem, pracował w administracji. Żona powoda B. P. jest prezesem Fundacji "Z. Królewski w N." ustanowionej przez Gminę N., która to fundacja zarządza nieruchomością stanowiącą teren zamku w N., która to nieruchomość stanowi mienie Gminy N.. Stanowisko tą objęła zanim powód został burmistrzem . W dniach 16,17 i 19 stycznia 2012 r z ramienia Naczelnika urzędu Skarbowego w W. w gminie N. przeprowadzono kontrolę, której zakresem objęta była prawidłowość rozliczenia usług świadczonych na rzez Fundacji (...) w N." w zakresie podatku VAT za okresie od 1 stycznia 2010 r do 31 grudnia 2010 r.

W trakcie kontroli okazane zostały umowy najmu za lata 2007-2013 a to:

- aneks do umowy najmu z 11.01.2007 r., zawarty w dniu 31.12.2007 r., w którym zmieniono czynsz na kwotę 14.000 zł brutto;
- aneks do umowy najmu z 11.01.2007 r., zawarty w dniu 1.07.2009 r., w którym zmieniono czynsz na kwotę 9.588 zł brutto;
- umowę najmu z 30.12.2010 r., zawartą na czas określony do 31 .12.2013 r., w którym czynsz określono na kwotę 5.840 zł brutto przy przyjęciu 10 zł za m kw. 584 m kw. powierzchni.

Równocześnie kontrolujący zwrócili uwagę na brak umów najmu za okres od 10.01.2010 r. do 31.12.2010 r oraz dowodów księgowych potwierdzających usługę najmu w tym okresie. Burmistrz R. P. wyjaśnił, iż w tym okresie czasu nieruchomość była użytkowana przez Fundację, a powierzchnia wynajmowanych w 2010 r pomieszczeń wynosiła 2.433 m kw.

W na początku 2012 r. w związku z wynikami kontroli gmina N. dokonała korekt w zakresie podatku VAT i czynszu najmu.

W dniu 28 czerwca 2012 r. podczas XX otwartej sesji Rady Miejskiej, której przedmiotem była realizacja budżetu za rok 2011 i głosowanie nad udzieleniem absolutorium pozwany zabrał głos krytycznie odnoszący się do sprawozdania finansowego.

Zarzucił brak części opisowej do sprawozdania, w szczególności brak czytelnego załącznika wydatków i programu inwestycyjnego, brak załącznika wydatków na dotacje udzielone z budżetu i na zaciągnięte zobowiązania. Dalej zarzucił brak upublicznienia niektórych danych. Następnie przytoczył dane dotyczące niektórych wskaźników porównując gminę N. do M.. Kolejno zwrócił uwagę na nadmierne wydatki na administrację, w tym zatrudnienie w Urzędzie Miasta, na znaczne zadłużenie miasta i jego dalsze zwiększanie poprzez emisję obligacji. Zauważył że po przeprowadzeniu przez Urząd Skarbowy kontroli w Fundacji okazało się, że burmistrz razem z żoną nierzetelnie płacą podatek VAT, oszukują podając nieprawdziwe dane. Fundacja nie płaci czynszu najmu lub zaniża jego wielkość, Fundacja nie płaci podatku od nieruchomości lub zaniża jego wielkość przez co zaniża dochody budżetu gminy. Fundacja płaciła za 583 m kw., a burmistrz podpisał oświadczenie na 2433 m kw. powierzchni. Następnie radny wymienił wysokość wypłaconych ze środków budżetowych karnych odsetek, oraz wysokość umorzonego Fundacji podatku w 2010 r wysokość niezapłaconego podatku za 2011 r, wysokość niezapłaconego czynszu za 2011 r. Oceniał, iż z tytułu powyższego strata budżetu gminy na rok 2011 jest bardzo poważna. Następnie skonkludował, iż w/w protokół kontroli podatkowej pokazał patologiczny układ na linii Fundacja - burmistrz, gdzie występuje wszystko co najgorsze: przekroczenie uprawnień, działanie na szkodę interesu publicznego, korupcja, niegospodarność i prywata, oraz demoralizacja pracowników urzędu. Powołując się na fragment ślubowania oświadczył, iż będzie głosował przeciwko udzieleniu burmistrzowi absolutorium. Następnie na pytanie Przewodniczącego oświadczył, iż zarzut korupcji opiera na własnym przeświadczeniu. Na pytanie burmistrza czy radny oskarża go o korupcję odpowiedział, iż tak.

W tej sytuacji burmistrz zapowiedział skierowanie sprawy na drogę sądową, dodając iż jeżeli radny uważa że w gminie ma miejsce korupcja to ma obowiązek zawiadomić stosowne organy.

W ocenie Sądu Okręgowego powód wykazał, iż doszło do naruszenia przez pozwanego jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, czci, i reputacji w części wypowiedzi pozwanego czyniących powodowi zarzut korupcji.

Inaczej ocenił tę część wypowiedzi pozwanego, którą powód ocenił jako zarzut „dopuszczania się przez powoda wraz z żoną oszustw w Fundacji (...) w N.

W ocenie Sądu Okręgowego - korupcja w języku potocznym jest synonimem słowa łapówkarstwo, oznacza nadużycia stanowiska publicznego w celu osiągnięcia korzyści prywatnych. Pozwany twierdzi, iż użył słowa korupcja w rozumianego jako nadużycie publicznego stanowiska w celu osiągnięcia korzyści prywatnych, równocześnie ani podczas sesji ani w odpowiedzi na pozew nie wskazał jakie konkretnie korzyści prywatne miał na myśli formując ten zarzut. Składając zeznania wskazywał jedynie na „finansowanie działań fundacji ze środków budżetu gminy, na przepływie środków pomiędzy gminą a fundacją i fundacją a gminą np. na zapłaceniu z budżetu gminy orkiestry na sylwestra, gdzie żona organizowała bal komercyjny pobierając 1000 zł od pary, takich działań było wiele więcej” (min 19), w żaden sposób nie wyjaśniając na czym ta prywatna korzyść miała by polegać, szczególnie w sytuacji gdy fundacja jest fundacją gminną. W powód odebrał postawiony przez pozwanego zarzut korupcji jako oskarżenie o popełnienie przestępstwa.

W ocenie Sądu Okręgowego kontekst sytuacyjny całej wypowiedzi, użycie słowa korupcja zaraz po określeniach „przekroczenie uprawnień, działanie na szkodę interesu publicznego” które to stanowią czyny zabronione (art. 231 k.k.), a przed określeniem „prywatą” daje podstawy do twierdzenia, iż pozwany będąc prawnikiem i posługując się językiem prawnym precyzyjnie użył zwrotu korupcja w rozumieniu przestępstwa, czyniąc wyraźne rozróżnienie pomiędzy korupcją a prywatą. Tak też, jak wynika z treści pytania Przewodniczącego i powoda, zarzut ten był zrozumiany. Pozwany nie podjął jakiegokolwiek próby wyjaśnienia, iż słowa korupcja użył w innym znaczeniu niż określenie czynu zabronionego.

Z kolei oszustwo w języku potocznym często rozumiane jest jako synonim kłamstwa, a w rozumieniu prawnokarnym oznacza doprowadzenie innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd lub wyzyskania jej błędu w celu osiągnięcia korzyści majątkowych (art. 286 k.k.).

W ocenie Sądu Okręgowego o ile zarzut korupcji został przez pozwanego wyartykułowany jednoznacznie i nie może w kontekście treści całej wypowiedzi być inaczej interpretowany niż zarzut popełnienia czynu zabronionego, o tyle użycie przez pozwanego słowa oszustwo pojawiło się jako opis podawania danych przy zawieraniu umów najmu.

W ocenie Sądu Okręgowego mając na względzie kontekst i cel wypowiedzi nie należy go interpretować zgodnie definicją prawnokarną, lecz jako podawanie nieprawdziwych danych.

W ocenie Sądu Okręgowego zarzut dotyczący korupcji okazał się niesprecyzowany, całkowicie bezpodstawny i gołosłowny, a w każdym razie pozwany w żadnej mierze nie wykazał, że było inaczej (nie zaoferował on jakiegokolwiek dowodu na poparcie swych twierdzeń w szczególności w nie toczy się żadne postępowanie karne ani treść żadnego z artykułów prasowych nie dawała jakichkolwiek podstaw do wyartykułowania takich oskarżeń). Co więcej, w złożonych przez siebie przesłuchaniach nie wskazał na czym by te prywatne korzyści miały polegać.

Inaczej w ocenie Sądu I instancji ocenić należy wypowiedź „że burmistrz razem z żoną nierzetelnie płacą podatek VAT, oszukują podając nieprawdziwe dane. Fundacja nie płaci czynszu najmu lub zaniża jego wielkość”. W tym zakresie stwierdzić należy, iż treść protokołu kontroli podatkowej i fakt dokonania w następstwie tej kontroli korekty rozliczenia z tytułu VAT-u i rozliczenia z tytułu czynszu usprawiedliwiła wystarczająco użycie słowa oszukują w rozumieniu nie podają prawdziwych danych., powyższe w ocenie sądu, należy uznać za przesłankę wyłączającą bezprawność.

Zdaniem Sądu, nie można w żadnej mierze zgodzić się natomiast z argumentacją pozwanego, iż nawet przy przyjęciu, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, to naruszenie to pozbawione było cechy bezprawności z uwagi na okoliczność, że powód - jako burmistrz - jest osobą publiczną, a pozwany działał w obronie uzasadnionego interesu społecznego, jakim jest prawidłowe funkcjonowanie gminy.

W tym kontekście wskazać należy, iż niewątpliwie osobom sprawującym funkcje publiczne przysługuje ograniczona ochrona dóbr osobistych, osoba publiczna podlegać może wzmożonej ocenie, czy nawet krytyce przy zasadniczym założeniu, że wyrażane opinie i oceny oparte być muszą na prawdziwej podstawie faktycznej i nie mogą być wygłaszane jedynie w celu obrażenia (szkalowania) osoby krytykowanej.

W ocenie Sądu I instancji nie ma podstaw do podzielenia poglądu, że swoboda wypowiedzi usprawiedliwia naruszenie dóbr osobistych przez przekazywanie niezgodnie z rzeczywistością, czy też bezpodstawnie krzywdzących ocen, nawet gdyby istniał spór pomiędzy podmiotem wypowiadającym się i wymienianym przez niego (por. wyrok SN z dnia 3 grudnia 2010 r., I CSK 95/10, LEX nr 738086).

Nie można również podzielić oceny, iż doszło do manipulacji słownej w zakresie wyartykułowanego przez pozwanego zarzutu korupcji. Pozwany pierwszy użył tego określenia. Na pytanie przewodniczącego i powoda potwierdził jedynie fakt, iż oskarża powoda o korupcję, uzasadniając postawienie tego zarzutu swoim przekonaniem. Jeżeli w kontekście tych pytań miał jakiegokolwiek wątpliwości, iż został przez źle zrozumiany to po wypowiedzi powoda, „iż o ile uważa że w gminie jest korupcja to ma obowiązek zawiadomić stosowne organy” miał możliwość i powinien wyjaśnić w jakim znaczeniu użył słowa korupcja.

Reasumując w realiach przedmiotowej sprawy w ocenie Sądu Okręgowego w zakresie zarzutu korupcji doszło do naruszenia czci powoda poprzez pomówienie go o ujemne postępowanie w życiu zawodowym, naruszające jego dobre imię i reputację, mogące narazić go na utratę zaufania potrzebnego do piastowania funkcji burmistrza.

Mając powyższe na uwadze, zasadnym było w ocenie Sądu Okręgowego, przy uwzględnieniu miejsca, sposobu i formy dokonania naruszenia dóbr osobistych powoda, nakazanie pozwanemu aby złożył pisemnego oświadczenia

skierowanego do powoda oraz Przewodniczącego Rady Miejskiej w N. w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się wyroku oraz ustanie do protokołu podczas pierwszej po dacie uprawomocnienia się wyroku sesji Rady Miejskiej w N. o treści:

„Przepraszam pana R. P. za to, że podczas XX Rady Miejskiej w N. w dniu 28 czerwca 2012 r. naruszyłem jego dobre imię, reputację oraz cześć czyniąc mu publicznie nieprawdziwy zarzut korupcji.” W ocenie Sądu I instancji zasadne było również zasądzenie od pozwanego na wskazany przez powoda cel społeczny kwoty 2.000 zł. Odnosząc treść art.24 i 448 k.c. do realiów przedmiotowej sprawy, uznał Sąd Okręgowy, celem zachowania powoda była dyskredytacja powoda przed opinią publiczną w tym radnymi, sołtysami, przewodniczącymi rad osiedlowych i sołeckich.

Dokonując takiej oceny Sąd Okręgowy wskazał, iż pozwany jest człowiekiem wykształconym, ma doświadczenie w pracy w administracji, z zawodu jest prawnikiem, pojęć używa bardzo precyzyjnie, miał więc pełną świadomość treści słów, w których uczynił powodowi publicznie zarzut korupcji przy braku jakichkolwiek przesłanek faktycznych do jego stawiania. Uznając zatem za usprawiedliwione co do zasady roszczenie powoda o zasądzenie od pozwanego na rzecz Stowarzyszenia (...) w N. zapłaty określonej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny, w ocenie Sądu, nie znajduje uzasadnienia wskazana przez powoda wysokość żądanej kwoty, tj. 10.000 zł. Sąd może zasądzić odpowiednią sumę pieniężną, a taką sumą zdaniem Sądu jest kwota w wysokości 2 000 zł., która daje stosowną satysfakcję dla powoda i stanowi realną wartość ekonomiczną uwzględniającą skalę naruszenia. W ocenie Sądu Okręgowego wartością taką w powszechnym odczuciu jest wartość zbliżona do średniego miesięcznego wynagrodzenia na terenie miejsca zamieszkania stron i to bez względu na sytuację majątkową pozwanego.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. mając na względzie iż powództwo zostało uwzględnione jedynie częściowo.

Apelacje od wyroku złożyły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej, zaś pozwany w zakresie uwzględniającym powództwo. Obaj zaskarżyli orzeczenia o kosztach.

Powód zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił; naruszenie prawa materialnego przez przyjęcie, a to art.24 i 23 k.c., że treść protokołu kontroli podatkowej Urzędu Skarbowego usprawiedliwiała pozwanego do użycia określenia „oszukują” w rozumieniu podają „nieprawdziwe dane”, podczas gdy okoliczność ta nie stanowi przesłanki wyłączającej bezprawność oraz naruszenie art. 100 k.p.c. przez przyjęcie, że istnieją podstawy dla wzajemnego zniesienia kosztów postępowania w sytuacji w której przegrana powoda ocenić należy jako w nieznaczej części.

Z kolei pozwany zarzucił w swojej apelacji naruszenie przepisów prawa procesowego przez pominięcie wniosków dowodowych i wadliwe ustalenie znaczenia pojęcia korupcja, które oceniane w sensie etycznym, prawnym czy społeczno-ekonomicznym mają różne desygnaty w tym w ostatnim zakresie wyraża się w sprzeczności zasadzie oddzielenia życia prywatnego od życia zawodowego, zwłaszcza , że w postawie powoda umarżającego zobowiązania podatkowe fundacji, zaniżającego wysokość należnego gminie czynszu najmu od fundacji kierowanej przez żonę powoda, czy nie pobierającego należnego czynszu niewątpliwie łamał zasadę etycznego zachowania.

Obie strony wnosili o odpowiednie zmiany orzeczenia Sądu I instancji, a to w zgodzie z wnioskami formułowanymi w postępowaniu przed Sądem I instancji, nadto wzajemnie domagały się oddalenia apelacji.

Rozpoznając apelację zważył Sąd Apelacyjny;

Apelacje jako bezzasadne podlegają oddaleniu..

Każde słowo jest nośnikiem informacji o stanie określonej rzeczy, czy osoby. Ta forma komunikacji międzyludzkiej jest efektem wielopokoleniowego dorobku cywilizacyjnego i niewątpliwie trwale wkomponowała się w sferę wolności człowieka. Z kolei wolność nie stanowi niczym nie skrępowanej swobody wypowiedzi, jest bowiem ograniczona i to właśnie sferami związanymi z wolnym obszarem osobistości adresata dotykanej wypowiedzianym słowem. A zatem,

gdy prawa osobistości związane z określonym stanem poczucia osoby, której dotyczy wypowiedź innej osoby (nota bene również zwerbalizowanego), wyznaczają granice swobody wypowiedzianych słów, a kontekst ich wypowiedzi łączy się nie tylko z osobą adresata ale i sytuacją, w jakiej znajduje się określona grupa ludzi (tzw. wypowiedź w interesie społecznym), to wbrew zarzutom apelacji pozwanego, oczekiwać należy zachowania relewantności pojęciowej wypowiedzianego słowa. Zastosowanie nieodpowiedniego słownego określenia, bezzasadnie godzącego w sferę praw osobistych adresata wypowiedzi (pewien niezmacany stan ducha), nawet w ferworze politycznej debaty politycznej nie usprawiedliwia naruszenia dobra osobistego drugiej osoby, a to wobec słusznego oczekiwania ze strony obserwatorów tej debaty, że takowa posiada rzeczowy, a nie strictly emocjonalny charakter. Wyjątki od tej zasady (związane z tzw. mityngami politycznymi z udziałem społeczności lokalnych) nie mają zastosowania w realiach sprawy. Pozwany jest radnym, do wypowiedzi doszło na posiedzeniu rady, a jej adresatem był powód, piastujący w strukturach gminy funkcję burmistrza. Posiedzenie rady uznać należy zatem za profesjonalną, wolną od dopuszczalnych nadużyć (związanych z naturalnym niedostatkim wiedzy wypowiedzianego się) trybuną wypowiedzi. Ostrość sformułowań używanych przez uczestnika debaty na posiedzeniu rady gminy pod adresem przeciwników politycznych nie może opierać na dowolnie dobranych pojęciowo znaczeniach słów, lecz na ich znaczeniu powszechnym. Ostrość debaty prowadzonej w gronie osób predestynowanych do sprawowania władzy nie może opierać na dowolnie przybranych słowach, lecz na takich, które mogą być połączone z rzeczywistym stanem rzeczy. Naruszenie tych podstawowych reguł komunikacji osób prowadzić może do naruszenia dóbr osobistych adresata wypowiedzi jako godzących w jego dobre imię.

Dobre imię człowieka jest wartością podstawową i to niezależnie od pełnionej przez niego roli społecznej. Stąd dla usprawiedliwienia zachowania pozwanego winien on wykazać, że w rozumieniu powszechnym słowo „korupcja” posiada uświadamiany sobie przez niego desygnat. Dokonana w tym zakresie ocena sprawy przez Sąd I instancji jest bezbłędna.

Otóż wbrew zarzutom apelacji pozwanego nie ma podstaw dla uznania, by zakres pojęciowy słowa „korupcja” był inny od wskazanego przez Sąd I instancji. Korupcja w języku potocznym jest synonimem słowa łapówkarstwo, które łączy się z własną, bezprawną korzyścią.

Z kolei nepotyzm oznacza faworyzowanie krewnych i przyjaciół przy obsadzaniu wysokich stanowisk i rozdawaniu przywilejów.

Zbiory znaczeniowe obu pojęć są na tyle różne, że ich wymienne stosowanie jest przejawem trudnej do zaakceptowania dowolności w ich pojmowaniu.

A z takim zdarzeniem mielibyśmy do czynienia chcąc zaaprobować tezy pozwanego. Z kolei realia sprawy wykluczają istnienia podstaw faktycznych w relacjach powoda z „Fundacją”, które uzasadniałyby użycie określenia „korupcja” nie mamy do czynienia w realiach opisanej sprawy..

Należy też wskazać, nie powtarzając przy tym szeregu judykatów związanych z oceną przesłanki interesu publicznego, jako okoliczności wyłączającej bezprawność naruszenia dobra osobistego (a ujawnianych w sprawie), że dla stwierdzenia tej przyczyny wyłączającej bezprawność niezbędne jest wykazanie że;

- działanie dokonywane było w granicach określonych prawem;
- działanie to było rzeczowe, obiektywne i ostrożne;
- działanie to nie miało charakteru szykany czy też zmierzać do dyskryminacji osoby,
- działanie miało odpowiednią formę i nie poniżało osoby,
- działanie to pochodziło powinno od osoby od osoby prawnie upoważnionej do określonego zachowania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego trafna jest konstatacja Sądu I instancji, że omawiana część wypowiedzi pozwanego nie była rzeczowa i obiektywna, nie odpowiadała oczekiwanej formie i była nieostrożna oraz ukierunkowana na poniżenie powoda. W konsekwencji nie ma podstaw dla przyjęcia omawianej kontrtypowej dla ogólnej zasady odpowiedzialności przesłanki wyłączającej bezprawność zachowania pozwanego. Trafnie też i proporcjonalnie do skali naruszenia dobra powoda ocenił Sąd I instancji przesłanki dla zasądzenia nawiazki.

Roszczenie o zasądzenie odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny ma wyraźny charakter represji majątkowej, piętnującej sprawcę za umyślność jego działania i jest szczególną sankcją wobec sprawcy, który działa umyślnie. Okoliczności sprawy w tym także ciąg zdarzeń następczych po wypowiedzi pozwanego dowodzą, że pozwany świadomie przypisał określoną obiektywnie naganną cechę powodowi, jakkolwiek nie miał świadectw, by powód był osobą odpowiedzialną z tytułu korupcji. Trafnie przy tym wskazuje Sąd I instancji, że w czasie opisanej debaty pozwany nie wyjaśniał sposobu rozumienia tego słowa, które odbiega od powszechnie przyjętego.

Także apelacja powoda nie jest zasadna. Niewątpliwie wypowiedź pozwanego, że powód wraz z żoną oszukują podając nieprawdziwe dane godzi w dobra osobiste powoda. W przeciwieństwie do oceny wypowiedzi związanej z „korupcją” nie jest to wypowiedź bezprawna, gdyż była dokonana w granicach określonych prawem (w ramach debaty prowadzonej przez organ władzy w której uczestniczył pozwany jako radny), była rzeczowa, miała odpowiednią formę i nie poniżała osoby, lecz wskazywała na określony fakt związany z jego działalnością.

Należy w ślad za Sądem I instancji przypomnieć, że w swojej wypowiedzi pozwany jedynie zauważył że po przeprowadzeniu przez Urząd Skarbowy kontroli w Fundacji okazało się, że burmistrz razem z żoną nierzetelnie płacą podatek VAT, oszukują podając nieprawdziwe dane. Fundacja nie płaci czynszu najmu lub zaniża jego wielkość, Fundacja nie płaci podatku od nieruchomości lub zaniża jego wielkość przez co zaniża dochody budżetu gminy. Fundacja płaciła za 583 m kw., a burmistrz podpisał oświadczenie na 2433 m kw. powierzchni.

Jawiąca się w tym zakresie dysproporcja danych przekazanych przez powoda i „Fundację” usprawiedliwiała dokonaną przez pozwanego ocenę, która jakkolwiek w ostrej wypowiedzi, to odpowiadała pojęciowo treści, co do niezgodności między stanem zakresu praw chronionych działaniem powoda a oczekiwaniami wynikającymi z faktów. Wbrew zatem zarzutom apelacji powoda nie ma podstaw prawnych dla przypisania z tego tytułu odpowiedzialności cywilnej pozwanemu za naruszenie dobra osobistego powoda w ramach pełnionej przez niego funkcji publicznej.

Także rozstrzygnięcie o kosztach procesu zawarte w zaskarżonym orzeczeniu odpowiada prawu. Zakres oczekiwanej przez powoda ochrony był bardzo szeroki wymagał zatem odniesienia się nie tylko do kwestii związanych z zasadą odpowiedzialności pozwanego ale i jej zakresem i to tak w wymiarze niemajątkowym jak i majątkowym. Proporcje tych dóbr nakazują zaaprobować tezę Sądu I instancji, że każda ze stron utrzymała się niemal w połowie z własnymi zadaniami, a to stwierdzenie uzasadnia wzajemne zniesienie kosztów przy uwzględnieniu zasady słuszności. Te same względy uzasadniają przy tym wzajemne zniesienie kosztów postępowania apelacyjnego.

Mając to wszystko na uwadze orzekł Sąd Apelacyjny jak w wyroku na podstawie wskazanych przepisów a nadto na podstawie art. 385 k.p.c.